

Z Ew. Św. Jana

Kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: «Rabbi, kiedy tu przybyłeś?» W odpowiedzi rzekł im Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości.

Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec».

Oni zaś rzekli do Niego: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał».»

Rzekli do Niego: «Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba».

Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba.

Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu». Rzekli więc do Niego: «Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!».

Odpowiedział im Jezus: «Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. †

J6, 24-35

Czego nam najbardziej potrzeba?

Znamy reakcję słuchaczy: wielu po tych słowach odeszło od Jezusa i już nie chodziło za Nim. Zbyt trudna okazała się ta nauka. Potem było jeszcze gorzej. Kiedy Pan Jezus w Wieczerniku przemieniał chleb w swoje Ciało miał przy sobie jedynie Dwunastu najwierniejszych. Ale i oni zaraz potem rozbiegli się, kiedy zobaczyli swego Mistrza pochwyconego w Ogrodzie Oliwnym przez straże żydowskich kapłanów. Pod krzyżem był tylko jeden z nich. W nauczaniu Pana Jezusa nie było więc spektakularnych sukcesów.

A jednak odniósł ostateczne zwycięstwo! To nic, że jesteśmy tak niewolniczo przywiązani do naszych miałkich, ziemskich spraw. Nie jest ważne, że poszukiwanie chleba powszedniego zabiera nam większość naszych energii. Nie ma znaczenia nawet niezrozumienie, z jakim i dziś spotyka się wśród ludzi nauczanie Jezusa. On jest i pozostanie naszym Zbawicielem zdolnym zaspokoić każdy głód ludzkiego serca.

Podobnie jak słuchacze Jezusa z Kafarnaum nieustannie dopominamy się znaku z nieba na potwierdzenie Jego słów. W odpowiedzi słyszymy: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”. Czy to jeszcze za mało, by Mu zaufać? Czy może potrzebny jest znak, który powaliłby nas na ziemię? Zamiast tego Pan Jezus proponuje Siebie samego pod postaciami Chleba i Wina. Czego oczekuje w

zamian? Aby człowiek odpowiedział sercem wolnym od nieuporządkowanych przywiązań.

Trochę smutno jest w naszych kościołach w czas wakacji. Tak jakby człowiek trochę mniej ufał Bogu, gdy ma więcej czasu…

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz